

Unia energetyczna czyli klimatyczna



1. Wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na temat oświadczenia Komisji Europejskiej w sprawie stanu prac dotyczącego projektu Unii Energetycznej, który w wiosną 2013 roku zaproponował ówczesny premier naszego kraju Donald Tusk.

Przypomnijmy tylko, że centralną zasadą przedstawionej przez Tuska Unii Energetycznej, miało być powołanie jednej unijnej instytucji, która zajmowałaby się zakupem gazu dla wszystkich 28 państw członkowskich.

Drugi jej filar to: w sytuacji zagrożenia dostaw dla jednego lub kilku krajów UE, pozostałe udzielają im pomocy poprzez mechanizmy solidarnościowe zgodnie z zasadą „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Kolejne rozwiązanie to rozbudowa infrastruktury gazowej na terenie UE między innymi chodzi o zbiorniki do magazynowania gazu, gazociągi, wszystko to finansowane aż w 75% ze środków unijnych.

Wreszcie ostatni pomysł to, nie blokowanie przez unijne prawo wykorzystania własnych zasobów energetycznych poszczególnych krajów członkowskich w tym w szczególności węgla i gazu łupkowego.

2. W sprawie zasadniczego postulatu wspólnych zakupów gazu w projekcie zawarto zapis, że „KE oceni opcje dobrowolnego agregowania zapotrzebowania w celu wspólnych zakupów gazu w czasie kryzysu dla państw zależnych od jednego dostawcy”.

Dobrowolne wspólne zakupy gazu już dziś są w UE dozwolone więc propozycja Komisji niczego nowego nie zawiera, a centralne rozwiązanie zawarte w koncepcji Unii Energetycznej Donalda Tuska, wręcz odrzuca.

W zakresie rozwoju infrastruktury w projekcie Komisji mamy w zasadzie powtórzenie istniejących już w UE mechanizmów wspierania tego rodzaju inwestycji, a więc niestety także nic nowego.

Wreszcie jeżeli chodzi o wsparcie dla wykorzystania własnych zasobów energetycznych znalazł się zapis o takim wsparciu ale tylko w odniesieniu do energii odnawialnej (Polsce natomiast chodziło o węgiel i gaz łupkowy).

3. Skoro w komunikacie Komisji tak niewiele miejsca poświęcono rzeczywistej Unii Energetycznej, to co jest główną zawartością dokumentu?

Jak łatwo się domyślić oczywiście polityka klimatyczna i to w wersji zaostrej tej wynikającej z nowego pakietu klimatyczno-energetycznego, na który zgodziła się na jesieni poprzedniego roku już nowa premier Ewa Kopacz.

Ambitna polityka klimatyczna polegająca na głębokiej dekarbonizacji gospodarek poszczególnych krajów członkowskich i forsowanie znacznie droższej od konwencjonalnej energetyki odnawialnej, to główne zamierzenia strategiczne UE, zapisane w komunikacie Komisji.

A więc Komisja Europejska nie tylko nie chce realizować pomysłów Donalda Tuska ale proponuje rozwiązania, które wprost uderzą w polską gospodarkę i społeczeństwo, powiększając nasze uzależnienie od importowanego gazu ale także znacząco podnosząc ceny energii elektrycznej i ciepłej.

4. Niejako przy okazji w debacie na temat Unii Energetycznej bardzo zdecydowanie poruszano problem ogłoszonej niedawno nowej rosyjsko-niemieckiej inwestycji Nord Stream 2.

Przebieg dzisiejszej debaty z udziałem wiceprzewodniczącego KE, dawało nadzieję, że Komisja Europejska podejmie jednak działania blokujące inwestycję Nord Stream II, a przynajmniej przypilnuje, żeby unijne prawo w zakresie ochrony środowiska, zamówień publicznych, wreszcie przepisy tzw. III pakietu energetycznego, miały zastosowanie do tej przecież przede wszystkim rosyjskiej inwestycji.

Ale skoro w tym przedsięwzięciu uczestniczą aż dwa duże niemieckie koncerny E.ON i BASF i dzieje się to zapewne przy przynajmniej przyzwoleniu niemieckiego rządu, to trudno sobie wyobrazić aby te firmy wyrzucały pieniądze w przysłowiowe błoto.

Unijne przepisy, przepisami ale skoro ta inwestycja jest dobra dla Niemiec, choć niedobra dla krajów nadbałtyckich, Polski, Słowacji i stowarzyszonej z UE Ukrainy, to zdaniem Niemców, musi być po prostu zrealizowana.

Wprawdzie na pytanie zadane jeszcze we wrześniu przez europosłów z grupy ECR Jadwigę Wiśniewską, Stanisława Ożoga, Janusza Wojciechowskiego i moją skromną osobę, komisarz d.s. energii Miguel Canete odpowiedział, że „każdy gazociąg budowany na terytorium UE musi być budowany i eksploatowany w pełnej zgodności z obowiązującym prawodawstwem UE, w tym przepisami III pakietu energetycznego „ale z kolei jak wynika z wypowiedzi wicekanclerza Sigmara Gabriela, Niemcy nie oglądając się na Unię Energetyczną, realizują swoje interesy.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS